

EWA SOSNOWSKA-BIELICZ

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wydział Pedagogiki i Psychologii
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0132-9820>
e.sosnowska.bielicz@gmail.com

Recenzja książki: Zbigniew Pietrasiński,
*Ekspansja pięknych umysłów. Nowy renesans
i ożywcza autokreacja*, Wydawnictwo
CIS, Warszawa 2008, ss. 192

*Book Review: Zbigniew Pietrasiński, Ekspansja pięknych
umysłów. Nowy renesans i ożywcza autokreacja,
Wydawnictwo CIS, Warszawa 2008, pp. 192*

Prof. dr hab. Zbigniew Pietrasiński (1924–2010) przez wiele lat pracował na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie w Instytucie Psychologii PAN. W 1996 r. został jednym z trzech założycieli Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Autor wielu książek, m.in. *Sztuka uczenia się* (1960), *Rozwój człowieka dorosłego* (1990), *Mądrość, czyli świetne wyposażenie umysłu* (2001).

Głównym przesłaniem Z. Pietrasińskiego w książce *Ekspansja pięknych umysłów* wydaje się być wiara w potęgę ludzkiego rozwoju, umysłu i intelektu. Przekonanie o tym, że przeciętny współczesny człowiek nie tylko więcej wie niż jego analogiczny przedstawiciel sprzed kilkuset czy nawet kilkudziesięciu lat, ale też o tym, że jest mniej okrutny i przesądny, jest bardziej „ludzki”. Z książki płynie optymistyczna przesłanka, być może nieco naiwna czy oparta na silnej wierze w potencjał człowieka, że świat w niedługim czasie będzie pełen ludzi o głębokich i pięknych umysłach.

Monografia składa się z dziewięciu rozdziałów. Już w spisie treści, poza tematami poszczególnych rozdziałów, po raz pierwszy spotykamy się z zagadnieniami poruszonymi przez autora. Rozdział pierwszy został poświęcony współczesnemu człowiekowi, analizie jego umysłu, możliwości i przywar ludzkich charakterystycznych dla

współczesnych czasów. Autor na początku krytykuje ludzi współczesnych, wskazując na powszechne zjawisko („stare, jak świat”), jakim jest narzekanie na jakość ludzi, którzy nas otaczają i związaną z tym, powtarzaną z pokolenia na pokolenie, opinię, że człowiek staje się gorszy (lub uwypuklają się u niego gorsze cechy), niż miało to miejsce w pokoleniu narzekających. Współczesny człowiek mierzy się z opinią o swojej płytkości, egoizmie, bezdusznosci czy konsumpcjonizmie. Z. Pietrański po kolei rozprawia się z tymi zarzutami, przedstawiając swoje przemyślenia i kontrargumenty.

Niezaprzeczalnie współczesny „przeciętny” człowiek jest doskonalszy niż jego odpowiednik sprzed wieków, ponieważ więcej wie, mniej opiera się na przesądach i lękach, a bardziej na prawdzie naukowej, jest zdecydowanie mniej okrutny i bardziej wrażliwy na wszelkie przejawy cudzej niedoli. Autorowi przeszkadza we współczesnym człowieku raczej powolne tempo pozytywnych zmian niż ich brak oraz to, że przy takim poziomie rozwoju cywilizacyjnego prostackie czy płytkie umysły (ludzie określani przez E. Sujak jako „prymitywni wewnątrznie”) doskonale radzą sobie i wspaniale funkcjonują w świecie. W dalszej części rozdziału autor analizuje i rozważa, czym jest płytki umysł, a także wskazuje jego cechy charakterystyczne. Człowieka o takim umyśle opisuje następująco:

- Jest bezkrytyczny wobec swojej wiedzy.
- Przyjmuje za prawdę to, co słyszy, nie pytając o dowody.
- Brakuje mu dociekliwości, nie stawia pytań, nie dostrzega problemów, dopóki nie staną się natarczywe, nie docieka przyczyn i uzasadnień.
- Nie szuka innych punktów widzenia.
- Cudze argumenty go nudzą.
- Wydaje sądy kategoriyczne.
- Osądza innych, nie wnikając w ich racje.
- Celuje w pochopnych uogólnieniach.
- Za doznane niepowodzenia wini otoczenie.
- Pozostaje we władzy myślenia życzeniowego.
- Nie jest świadomy ograniczeń swojego umysłu.
- Ma słaby wgląd w siebie i zafałszowaną samoocenę.
- Nie dąży do doskonalenia swej wiedzy przez jej uzupełnianie i rewidowanie itp. (s. 18–19).

Pietrański wyraźnie wskazuje, że płytkość umysłu może iść (i często idzie) w parze z wiedzą, wykształceniem, poziomem ekonomicznym czy wysokim stanowiskiem zawodowym. Podkreśla to, przywołując słowa Jana Szczepańskiego z jego dzieła pt. *Sprawy ludzkie*:

Wiek oświecony uważał, że mądrość jest wiedzą, że zatem upowszechnienie wiedzy naukowej przyczyni się do zmniejszenia ciemnoty, zabobonu, głupoty, a więc zła. Widzimy teraz, w do-

bie rozwoju nauki i techniki, że głupota może doskonale iść w parze z wielką wiedzą, wielu dyplomami i wielkimi osiągnięciami techniki (s. 24).

W kolejnym rozdziale autor poszukuje odpowiedzi na pytania: Czym jest umysł głęboki? Jaki jest człowiek o umyśle głębokim? Czy możliwe jest, aby umysł głęboki stał się normą? Człowiek o umyśle głębokim, w ujęciu Pietrasińskiego, charakteryzuje się: krytycznym stosunkiem do swej wiedzy; dociekliwością przyczyn, zależności, dowodów; samodzielnością myślenia; umiejętnością dostrzegania problemów i stawiania pytań; autodystansem; wglądem w siebie (zgodnym z rozumieniem go przez psychologię głębi). Człowiek o umyśle głębokim „jest pełniejszy, bardziej zaawansowany w rozwoju”; taki człowiek „góruje nad innymi spojrzeniami z różnych perspektyw i myśleniem systemowym”. Pietrasiński zauważa potencjał i możliwości rozwoju – w pewnej perspektywie czasowej i przy realizacji określonych reguł – większości ludzi o umyśle głębokim: „(...) nadchodzi era doskonalenia samych ludzi i ekspansja osobowości w pełni dojrzałych, wolnych od fanatyzmu i zacietrzewienia, od małostkowości i samozakłamania” (s. 40). Jednym z warunków takiego kierunku rozwoju ludzkości jest wprowadzenie zmian do systemu kształcenia i odejście od wypełniania umysłów dzieci i młodzieży wiedzą, zastępując je kształceniem dociekliwości myślenia i wysokiej kultury poznawczej. Czytając kolejne strony książki Pietrasińskiego, powoli rysuje się „ideał człowieka pełnego”, człowieka wielostronnego, realizującego się w szeroko rozumianej kulturze.

W kolejnych rozdziałach autor poszukuje dróg dojścia do umysłu głębokiego i osiągnięcia ideału człowieka pełnego. Jako jeden ze środków do formowania umysłu głębokiego wskazuje studiowanie i praktykowanie myślenia filozoficznego, któremu zagraża dobrze funkcjonujący (nawet współcześnie) analfabetyzm mentalny.

Oprócz zmian w systemie kształcenia, rozwoju cywilizacyjnym, pomocy ze strony środowiska rodzinnego ważnym czynnikiem czy drogą prowadzącą do rozwoju umysłu głębokiego jest umiejętność autokreacji człowieka. Pietrasiński definiuje ją jako „współformowanie się jednostki poprzez względnie autonomiczne wybory i działania” (s. 71). Autor podkreśla przy tym znaczenie istnienia „mentora”, czyli promotora, nauczyciela, ale jednocześnie przyjaciela, który cechuje się biegłością w określonej dziedzinie i pomaga czy ułatwia swoim podopiecznym wczesny start, rozbudza i podtrzymuje ich aspiracje. Pietrasiński przywołał kilka interesujących przykładów, m.in. postać S. Lema, którego mentorem był doktor filozofii M. Chajkowski.

Nieco niejasne wydaje się być poruszenie w rozdziale piątym zagadnień dotyczących znaczenia codzienności i jej rangi oraz przywołanie sposobów reakcji na krytykę i wskazanie warunków skutecznego krytykowania. Rozdział ten został spuentowany zdaniem: „(...) dystans jest wynikiem rozwoju i nie zawsze osiąga stopień, jakim jest krytyczny wgląd w siebie i otrzymane dziedzictwo, stopień wyróżniający umysł głęboki” (s. 99). Moim zdaniem rozdział ten jest zbyt długim i miejscami zbędnym wstępem do rozważań przedstawionych w kolejnych częściach książki. Dystans,

umiejętność dystansowania i autodystansowania się to dla autora drogi wiodące do umysłu głębokiego, będącego cechą człowieka pełnego. Według Pietrasińskiego dystans, umiejętność dystansowania się oznacza taki stosunek do potrzeb, preferencji czy poglądów, które nie są oczywiste i ostateczne, jak do obiektów chłodnej analizy. Analogicznie autor ujmuje autodystans jako „zdolność do bycia obiektem dla samego siebie, czyli obiektem chłodnej, beznamiętnej obserwacji i analizy” (s. 106). Pietrasiński przywołuje tezy B. Busseta, K. Horney, poza tym ilustruje swoje rozważania poprzez odwołania do znanych postaci spoza świata nauki, jak W. Gombrowicz, Witkacy czy M. de Montaigne, szukając potwierdzenia swoich rozważań o konieczności posiadania głębokiego wglądu i jednocześnie odwagi do mierzenia się z sobą samym, by móc mówić o człowieku, iż posiada on piękny umysł.

Interesujące jest przedstawienie autorefleksji, autodystansu i autoironii jako narzędzi służących do formowania umysłu głębokiego oraz wskazanie na potrzebę ich uczenia się i rozwijania. Podstawę tej nauki autor umiejscawia w wychowaniu dziecka w klimacie miłości i odważnej eksploracji świata, dającej pozytywny stosunek do otoczenia zewnętrznego i budującej przekonanie o własnej wartości. Wskazuje również na ogromne znaczenie uczenia samodzielności myślenia oraz wpajanie kultury poznawczej (m.in. poprzez naukę korzystania w dociekliwych dyskusjach). Autor proponuje metodę kontrastowych wcieleń jako metodę uczenia się przełamywania schematów, formowania i rozwijania autodystansu i autoironii. Pietrasiński praktykował tę metodę we własnej pracy dydaktycznej, dlatego zaproponował następujące kroki w jej realizacji (s. 122):

1. Przedstawiana jest pewna opinia, teza, do której student ma się ustosunkować.
2. Gdy już wyraził swoją opinię, ma się wypowiedzieć w tej sprawie z pozycji osoby najbardziej prymitywnej. Może wcielić się w rolę głupca lub błazna (ma nawet do dyspozycji karykaturę prymitywnego typka i błazeńską czapkę z dzwoneczkami).
3. Dalej ma rozważyć sprawę, próbując się wcielić w umysł głęboki, zdobyć się na opinię mędrca.
4. W ostatnim kroku pozostali uczestnicy spotkania nawiązują do każdej z trzech ról, niekiedy demonstrując własne przekonania, dodając uwagi.

Jak podkreśla autor, celem takiego ćwiczenia jest „przeskoczenie samego siebie”, ponieważ niemal każdemu udaje się dodać jakieś nowe uwagi, uruchomić większe, nieznanne samemu sobie pokłady własnej wiedzy czy myślenia. Procedura i jej efekty nie zostały zbadane, ale już uczestnictwo w takich zadaniach podnosiło motywację i zaangażowanie studentów, z którymi pracował Pietrasiński. Wszystko to ma służyć osobistemu rozwojowi jednostki.

To właśnie rozwojowi człowieka, jego wzrastaniu do dorosłości, zostały poświęcone kolejne rozdziały. Autor przedstawił przemyślenia dotyczące obrazu młodego człowieka i jego cech (pomimo średniego wykształcenia), będących niejednokrotnie przejawem niedojrzałości. Opisał też niedostatki, których początki tkwią w niekorzyst-

nych wynikach rozwoju z wcześniejszych faz, powodujących ograniczoną zdolność do osiągnięcia pełnej dojrzałości osobowej. Uczucie się i ćwiczenie wglądu w siebie pozwalają na odkrywanie braków, niedokończonych zadań rozwojowych. Jednocześnie stanowią one pierwsze kroki do pracy nad sobą i pozwalają odpowiedzieć sobie na pytanie, co „Ja” mogę zrobić, aby być lepszym, doskonalszym. Poniekąd jest to pytanie o kompetencje autokreacyjne, nad którymi autor często się pochyla na kartach książki, pisząc o nich zarówno wprost, jak i nie wprost. Autokreacja towarzyszy nam nieustannie. Według Pietrańskiego niemal wszystko, co robimy oraz jak to robimy, ma wpływ – dodatni i ujemny – na naszą osobowość, czegokolwiek więc byśmy nie robili, wszystko w efekcie buduje nas i to, kim jesteśmy. Autor stawia tezę, że „Nie ma ucieczki od autokreacji”, rozumianej jako zamierzone i niezamierzone współformułowanie się jednostki. Osobowość człowieka jest kształtowana przede wszystkim poprzez jego doświadczenia życiowe, przy czym niedoceniana jest według Pietrańskiego „możliwość współformułowania się jednostki poprzez wgląd w te doświadczenia i umiejętność modyfikacji strumienia własnej aktywności, a także celowe przemieszczenie się w otoczeniu (...)” (s. 170).

W moim odczuciu przesłaniem tej pozycji książkowej jest możliwość formowania „pięknych umysłów” poprzez przygotowanie nauczycieli na wszystkich szczeblach edukacji do podnoszenia kwalifikacji uczniów i studentów w jak dotąd zaniedbanej dziedzinie rozwoju człowieka ku pełniejszemu człowieczeństwu. Mówiąc inaczej, cenne jest dbanie o podnoszenie kultury poznawczej, samodzielności myślenia, umiejętności wglądu w siebie, autodystansu, autorefleksji czy autoironii. Recenzowana pozycja jest niezwykle ciekawa i inspirująca, nieco trudna, ale warto się z nią zapoznać.

